

NIC NIE JEST TAK

Oddaję i dzielę się
słowem
jak słońcem roztopionym
na piasku
nic nie jest tak trudne jak się nam wydaje
zacznij
każde puste miejsce czeka
otwarte
znajdziesz światło
jest tak jak ma być
ono ujawni niemożliwe
nie pozwoli zginąć
na ślepo
zapłacze i roześmieje się
na spienionej fali.

WIE O NAS WSZYSTKO

Wracaliśmy do domu
widziałem jak pociemniały oczy
w zachodzącym przez wszystko
słońcu
poezja
to szczególna energia
fala tajemniczych myśli
krążących płomieniami
jak światłem
oświetla niewidzialne
w przestrzeni
pola łąki kamienie
rozmawia ze sobą
wie o nas wszystko
podpowiada nam intuicyjne wybory
Dotknąłem łzy grzbietem palców
była ciepła
drżała czerwienią
na nierównościach szosy
rozpłynęła się błękitem
w rzece Lete.

TEJ NOCY

Śmierć za życia
jest najokrutniejszym z piekieł
bezludnie umierasz
z nadmiaru siebie w żyłach
krew milczy
cienie padają na twarz
znikają w rozpalonym piasku dłonie
oderwane od dłoni
płaczą ślady
spadające z nieba ptaki milkną
na zawsze
płonie noc
na którą się zgadzasz
choć nie uwolni nas od obcych
Mylisz się
oddzielając ciało od bólu
każesz mu żyć
a poparzona skóra boi się światła
czarny motyl we krwi
zamyka i otwiera
serce
jesteśmy całym światem i całym piekłem
szukamy
nie wierząc tej nocy
w nieobecność.